

Sygn. akt V ACa 112/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SA Aleksandra Janas
Sędziowie:	SA Wiesława Namirska SA Grzegorz Misina (spr.)

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2020 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. D.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 19 grudnia 2019 r., sygn. akt I C 486/19

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 2 w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 8 czerwca 2019r., a w pozostałej części oddala powództwo,

- w punkcie 3 o tyle, że zasądzoną tam kwotę 2500 złotych podwyższa do kwoty 6459 (sześć tysięcy czterysta pięćdziesiąt dziewięć) złotych;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 3225 (trzy tysiące dwieście dwadzieścia pięć) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Wiesława Namirska	SSA Aleksandra Janas	SSA Grzegorz Misina
-----------------------	----------------------	---------------------

UZASADNIENIE

Powódka K. D. domagała się w pozwie zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) S.A kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami i kosztami procesu. Dochodzona kwota stanowiła zadośćuczynienie w związku ze śmiercią jej syna w wypadku samochodowym zawinionym przez posiadacza pojazdu, który posiadał ubezpieczenie w zakresie ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego. Pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia wskazując, że nie ma danych dostatecznie uzasadniających twierdzenie, że śmierć D. D. doprowadziła do naruszenia dóbr osobistych powódki.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów procesu zarzucając, że z oświadczenia żony zmarłego syna powódki wynikają argumenty podważające istnienie więzi emocjonalnych pomiędzy powódką i zmarłym synem i jej twierdzenia zawarte w pozwie nie zasługują na aprobatę. Z ostrożności procesowej pozwany podniósł dodatkowo, że żądanie wskazanej przez powódkę kwoty 100.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia jest nieuzasadnione i rażąco wygórowane, a powódka nie wykazała aby po śmierci syna zmuszona była do zmiany swojej dotychczasowej aktywności życiowej i społecznej lub miejsca zamieszkania. Pozwany zakwestionował również żądanie w zakresie dochodzonych odsetek wskazując, że w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania z uwagi na waloryzacyjny charakter odsetek.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie poczynając od dnia 8 czerwca 2019 roku, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił zasądając od pozwanego na rzecz powódki 2.500 zł złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd pierwszej instancji poczynił w tej sprawie przytoczone poniżej ustalenia faktyczne.

W dniu 7 listopada 2001 r. D. F. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym na skrzyżowaniu nie zachował należytej ostrożności i nie udzielił pierwszeństwa przejazdu pojazdowi D. D., wskutek ten ostatni doznał obrażeń ciała, które skutkowały jego zgonem. Sprawca wypadku został skazany na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 13 czerwca 2003 roku w sprawie o sygn. akt III K 448/02 o czyn z 177 § 2 k.k. Pojazd sprawcy wypadku posiadał ubezpieczenie w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...), co czyni pozwanego obowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej. Powódka K. D. jest matką zmarłego D. D.. Po zgłoszeniu roszczeń odszkodowawczych pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia na rzecz powódki wskazując, że w przedmiotowej sprawie nie ma danych dostatecznie uzasadniających, że śmierć D. D. doprowadziła do naruszenia dóbr osobistych powódki. D. D. w chwili śmierci miał 31 lat. Przez 7 lat pozostawał w związku małżeńskim, z którego ma dwóch synów. Powódka po urodzeniu syna D. D., przez około trzy lata mieszkała z jego ojcem. Potem, gdy dowiedziała się, że związał się on z jej siostrą, wyprowadziła się od niego, a że nie miała gdzie się podziać i szukała mieszkania, umówiła się z rodzicami męża, że dziecko będzie u nich przebywać przez 3 tygodnie. Dziadkowi ojczyści oddali dziecko do domu dziecka, skąd zabrał go jego ojciec. Dopóki powódka nie miała swojego mieszkania, sąd opiekuńczy ustalił, że powódka nie może się synem opiekować, ale miała prawo się z nim widywać. Gdy dziecko miało 6 lat, wróciło do powódki, która z nowego związku miała już rocznego syna D. (1), a potem urodziła jeszcze dwoje dzieci. Gdy D. D. miał 15 lat, ostatecznie zamieszkał z powódką i od tego czasu pozostawał stale pod jej opieką, z ojcem się jedynie widywał w weekendy. Jego ojciec stał się bezdomny. Gdy D. D. dorósł, siostra powódki, która była związana z jego ojcem, wszystko mu wytłumaczyła i syn nie miał pretensji do matki o przeszłość. W odczuciu pozostałego rodzeństwa powódka faworyzowała zmarłego.

Powódka miała ośmioro rodzeństwa, wychowywała się na wsi, doznawała przemocy psychicznej i fizycznej w dzieciństwie, a potem ze strony męża. Drugi mąż zdradzał ją, co stało się przyczyną rozwodu. W wieku 47 lat powódka urodziła trzecie dziecko. D. D. skończył szkołę zawodową i był masarzem. W wieku 23 lat, jak związał się ze swoją

żoną, która bywała w domu powódki zarówno przed ślubem jak i po ślubie, szczególnie w weekendy, co tydzień, zmarły z rodziną odwiedzali powódkę, z którą D. D. był bardzo związany i na której mu bardzo zależało. O matce zmarły nigdy nie mówił źle. Powódka wyprawiła synowi wesele, pomagała mu przy remoncie mieszkania. Syn D. też pomagał powódce - często jeździł do niej po pracy, przywoził zakupy, zabierał na wyjazdy, finansował zakupy po rozwodzie matki, spędzał część świąt razem z matką i bliskimi. K. D. miała bardzo dobry kontakt z wnukami, do czasu, kiedy synowa wyszła ponownie za mąż. Potem sporadycznie opiekowała się wnukami. Obecnie wnuki są w Anglii, i utrzymują z powódką kontakt telefoniczny. Żona zmarłego i ich dzieci utrzymują kontakt nie tylko z powódką ale i przyrodnim rodzeństwem męża i ojca, chociaż nie tak często jak wcześniej. Kontakty zmarłego z rodzeństwem przyrodnim były zawsze bardzo dobre - był ojcem chrzestnym syna przyrodniej siostry, a przyrodni brat – ojcem chrzestnym jego syna. Zachowanie powódki po śmierci syna zmieniło się. Przed jego śmiercią powódka jeździła z bliskimi na wycieczki. Po jego śmierci „jakby zgasła” i jak jej się wspomni o synu to płacze. Początkowo zamknęła się w domu i bała się wyjść, zażywała leki psychotropowe, zamykała się w sobie, płakała. Miała mniej cierpliwości i siły dla najmłodszego syna. Gdy jechał samochód na syrenie, zamykała się w szafie i do tej pory boi się syren samochodu. Jak nie oglądała zdjęć syna i nikt go nie wspominał to sobie z przeszłości radziła, a gdy ogląda - robiło jej się słabo. Była na pogrzebie i na przyjęciu pożegnalnym, była zrozpaczona, w czasie mszy zemdliała w kościele. Po śmierci syna powódka długo nie umiała dojść do siebie. Bliscy bali się o nią i cały czas ktoś musiał koło niej być. Trwało to około trzech lat. Aktualnie powódka pracuje jako wolontariusz, zarabia 300 zł, pomaga starszym ludziom. Niesie jej radość fakt, że jest między ludźmi. Przez pierwsze 5 lat po śmierci syna chodziła stale na jego grób. Ostatnio była na cmentarzu na Wszystkich Świętych i tydzień później, wcześniej - na początku października była posprzątać grób syna. Poza zmarłym synem powódka ma jeszcze troje dzieci. Powódka zaczęła się leczyć w poradni zdrowia psychicznego w G. od maja 2001 r. Zdiagnozowano u niej inne zaburzenia psychiczne (symb. FO6). Po śmiertelnym wypadku syna nastąpiło u powódki nasilenie depresji, zgłaszała lekarzowi psychiatrze brak sensu życia. Ten stan psychiczny utrzymywał się bez zmian przez szereg lat. W 2003r. lekarz stwierdził konieczność leczenia szpitalnego powódki, która nie wyraziła zgody z powodu braku opieki nad dzieckiem. Od marca 2009r. powódka przestała się leczyć, korzystała prywatnie z pomocy psychologa, ale i tego zaprzestała około 5 lat temu. W chwili śmierci syna powódka była na rencie od 1999r., choruje na rozedmę płuc i astmę, ma uszkodzony kręgosłup – leczy się u specjalistów.

Dokonawszy oceny materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji stwierdził, że dowody potwierdzają fakt istnienia silnego związku emocjonalnego pomiędzy powódką, a jej zmarłym synem. Sąd ten wskazując na treść przepisów art. 822 § 1 i 4 k.c., art. 23 k.c. i art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. zd. pierwsze k.c. oraz art. 446 § 4 k.c., uznał zasadę odpowiedzialności pozwanego za nie budzącą wątpliwości, a nadto bezsporną i stwierdził, że okoliczności uzasadniają przyznanie powódce zadośćuczynienia.

Wywodząc na temat wysokości zadośćuczynienia Sąd wskazał na regulację art. 446 § 4 k.c. i przytoczył stosowane w judykaturze kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia i ostatecznie uznał, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia dla powódki będzie kwota 50.000 zł. W ocenie Sądu pierwszej instancji, nagła śmierć syna powódki była dla niej ciosem i dramatem. W związku z sytuacją, w jakiej wychował się zmarły, jego trudnym dzieciństwem powódka faworyzowała tego syna, tłumaczyła się z przeszłości, robiła to także siostra powódki, z którą związał się ojciec zmarłego. Zabiegano o to, by D. D. im wybaczył i tak też się stało. Zmarły dbał o przyrodnie rodzeństwo, pozostawał z nim w bliskich stosunkach rodzinnych, dbał o matkę, bardzo często u niej bywał, był z nią silnie związany, pomagał jej, mogła na niego liczyć, była związana blisko także z jego rodziną.

Sąd oddalił żądanie przenoszące kwotę 50.000 zł, uznając, że na stan w jakim znalazła się powódka miała wpływ nie tylko śmierć jej syna, ale także okoliczności jej życia. Jak wynika z dokumentacji lekarskiej powódka miała trudne dzieciństwo, w którym była przemoc fizyczna i alkoholizm bliskich, potem dotknęła ją przemoc ze strony ojca zmarłego, a następnie nieudane małżeństwo. Podjęła terapię psychologiczno-psychiatryczną jeszcze przed śmiertelnym wypadkiem syna, który niewątpliwie pogłębił depresję. Jej stan psychiczny wymagał dalszego leczenia psychiatrycznego, przez szereg lat zażywała leki psychotropowe, mimo zalecenia nie zgodziła się na leczenie stacjonarne ze względów rodzinnych.

Śmierć dziecka, także dorosłego, posiadającego własną rodzinę jest jedną z najtrudniejszych do przeżycia strat, której nie sposób określić w pieniądzu. Zasądzona powódce kwota 50.000 zł w opisanych okolicznościach nie ma na pewno wymiaru symbolicznego, stanowi rekompensatę doznanego krzywdy, której co do zasady zrekompensować się nigdy nie da, ale spełnia funkcję kompensacyjną, łagodząc cierpienie wywołane utratą osoby bliskiej.

W apelacji od tego wyroku powódka zarzuciła naruszenie prawa materialnego, a to art. 448 k.c. poprzez błędne zastosowanie polegające na wyprowadzeniu niewłaściwych wniosków, co do tego, że zasądzona kwota 50 000 zł zadośćuczynienia stanowi dla powódki odpowiednie zadośćuczynienie, co w odniesieniu do całokształtu materiału dowodowego, sprawia że przyznane zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone, a przez to nieodpowiednie w stosunku do doznanego przez powódkę krzywdy.

W oparciu o tak sformułowany zarzut powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo poprzez zasądzenie na jej rzecz dalszej kwoty 50 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie poczynając od dnia 8 czerwca 2019 roku do dnia zapłaty i kosztami postępowania za obie instancje.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie wobec trafności podniesionego w niej zarzutu, że zasądzone przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienie zostało znacząco zaniżone, jednakże nie na tyle, by żądanie powódki mogło zostać uwzględnione w całości.

Sąd pierwszej instancji poczynił w tej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, które przedstawiają fakty istotne dla rozstrzygnięcia w sposób odpowiadający wynikom postępowania dowodowego, które nie wymagało uzupełnienia w postępowaniu apelacyjnym. Stan faktyczny sprawy nie był sporny, zatem powtarzanie ustaleń Sądu pierwszej instancji nie jest celowe i Sąd Apelacyjny przy zastosowaniu art. 387 § 21 ust.1 k.p.c. władny jest poprzestać na stwierdzeniu, że ustalenia te uznaje w całości za swoje.

Sąd Apelacyjny podziela również wywody prawne Sądu pierwszej instancji prawidłowo wyjaśniające podstawę prawną rozstrzygnięcia.

Bezsporna w rozpoznawanej sprawie była zasada odpowiedzialności pozwanego. Powinno być oczywiste dla stron reprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników, że z uwagi na datę zdarzenia, które pokrzywdziło powódkę, nie mógł mieć w tej sprawie zastosowania art. 446 § 4 k.p.c., który obowiązuje dopiero od dnia 3.08.2008r. Przypomnieć jednak należy powszechnie aprobowany w judykaturze pogląd, zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c., także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

(por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 32/11). Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy, „śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanego poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego”. Art. 446 § 4 k.c. może mieć w tej sprawie znaczenie o tyle, że na bazie stanów faktycznych, w których ma on zastosowanie, judykatura wypracowała kryteria, którymi sądy kierują się dokonując oceny, jakie zadośćuczynienie uznać można za adekwatne.

Najistotniejsze znaczenie w tej sprawie miało ustalenie rozmiaru krzywdy doznanego przez powódkę w związku ze śmiercią jej syna. Dokonany przez Sąd Okręgowy opis dolegliwości i cierpienia powódki z tym związanych poddany został wnikliwej analizie w postępowaniu apelacyjnym.

Ponad prawidłowe wywody Sądu pierwszej instancji wskazać należy, że w judykaturze utrwalona jest już praktyka oparta na poglądzie, że skoro przepisy prawa nie wskazują żadnych kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia, poprzestając na założeniu, że ma ono być „odpowiednie”, to ustalenie tej wysokości podlega daleko idącej dyskrecjonalności Sądu I instancji, a korekta tej wysokości w trybie instancji może być dokonana tylko w sytuacji jej rażącego zaniżenia lub wygórowania. W doktrynie i orzecznictwie zostały wypracowane pewne ogólne kryteria, które sądy winny brać pod uwagę, a podlegające indywidualizacji w konkretnych przypadkach. Do okoliczności najczęściej branych pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należą: rodzaj, charakter oraz długotrwałość ujemnych doznań psychicznych ich intensywność. Zadośćuczynienie powinno uwzględniać dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, oparcie w innych osobach bliskich, wiek osoby uprawnionej do zadośćuczynienia, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, a także wiek pokrzywdzonego. Ocena ta ma opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia co do zasady nie powinno brać się pod uwagę statusu materialnego pokrzywdzonego, ale wyrażając wysokość zadośćuczynienia w pieniądzu należy odwoływać się do pojęcia stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany wymiar zadośćuczynienia, bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Uzupełniającą przy ustalaniu sumy odpowiedniej jest zasada, że wysokość zadośćuczynienia winna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Wysokość zadośćuczynienia musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia oznacza, że przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony „ekwiwalent” poniesionej szkody niemajątkowej, wynagradzać doznane cierpienia oraz ułatwiać przezwyciężenie ujemnych przeżyć i dawać pokrzywdzonemu pewną satysfakcję.

Zadośćuczynienie nie powinno prowadzić do wzbogacenia pokrzywdzonego. Powinno jednak przedstawiać odczuwalną ekonomicznie wartość, a jego wysokość nie może sprowadzać się do kwoty symbolicznej.

Przedstawione wyżej założenia zostały w znacznej części uwzględnione i prawidłowo zastosowane przez Sąd pierwszej instancji, który słusznie uznał, że wnioski ubezpieczyciela co do braku podstaw przyznania zadośćuczynienia nie miały podstaw, ale trafnie też ocenił, że roszczenia powódki są znacznie wygórowane. Zadośćuczynienie należne powódce w łącznej kwocie 50.000 zł z całą pewnością nie ma charakteru symbolicznego, a wręcz przeciwnie, przedstawia znaczącą wartość. Przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia należało uwzględnić okoliczność, że powódka nie pozostała sama, gdyż ma innych potomków, z którymi łączy ją więzi rodzinne.

Sąd Apelacyjny pragnie wyraźnie podkreślić, że krzywda powódki polegająca na utracie syna, jest niewyobrażalna i w żaden sposób nie można umniejszać subiektywnemu poczuciu tej krzywdy, pomimo znacznego upływu czasu od dnia zdarzenia. Niemniej jednak zauważyć należy, że szkody niemajątkowej, jaką jest cierpienie człowieka, nie da się wycenić i wyrazić w pieniądzu. W obrocie prawnym nie funkcjonują cenniki pozwalające na ustalenie, jaką wartość ma życie człowieka, zwłaszcza w odczuciu jego bliskich. Zadośćuczynienie nie jest świadczeniem ekonomicznie ekwiwalentnym, przyznawanym w taki sposób, że za określoną dolegliwość spowodowaną czynem niedozwolonym przyznaje się konkretną kwotę. Sąd orzekając o zadośćuczynieniu ma w tym zakresie pewną swobodę. Zgodnie z treścią przepisu art. 446 § 4 k.c. i art. 48 k.c. zadośćuczynienie sąd „może przyznać”, co oznacza, że może go też nie przyznawać lub ograniczyć zakres świadczenia i w tym zakresie dysponuje pewną swobodą, w ramach dyskrecjonalnej władzy sędziowskiej.

Niemniej jednak Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że kwotę zasądzonego zadośćuczynienia należy podwyższyć do kwoty 75.000zł. Trzeba bowiem dostrzec, że poza utratą syna i związanym z tym cierpieniem psychicznym, naturalnym następstwem zdarzenia jest ograniczenie kontaktów powódki z wnukami, których matka założyła nową rodzinę i z oczywistych przyczyn więzi rodzinne musiały ulec rozluźnieniu, co wynika z materiału dowodowego. Nie

bez znaczenia są również opisane przez Sąd pierwszej instancji skomplikowane relacje rodzinne sięgające dzieciństwa zmarłego, które mogły wzmacniać u powódki poczucie winy i potęgować poczucie krzywdy.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny częściowo zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., a w pozostałej części oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania za pierwszą instancję Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo przy założeniu, że powódka ostatecznie wygrała spór w 75%.

Na koszty postępowania przed Sądem I instancji złożyły się :

- opłata od pozwu w kwocie 5000 zł, wynagrodzenie pełnomocnika z opłatą od pełnomocnictwa – 5417 zł i wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego z opłatą od pełnomocnictwa – 5417 zł.

25% sumy tych kosztów, które powinna ponieść powódka, daje kwotę 3958 zł. Powódka poniosła koszty w kwocie 10417 zł, zatem zasądzeniu na jej rzecz podlegała różnica, w kwocie 6459 zł.

Przyjęte do rozliczenia kosztów wynagrodzenia pełnomocników określone zostały przy zastosowaniu stawek przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego przy zastosowaniu art. 100 k.p.c. Sąd zasądził na rzecz powódki połowę poniesionej przez nią opłaty od apelacji (1250 zł) i wynagrodzenia pełnomocnika (2025 zł).

SSA Wiesława Namirska SSA Aleksandra Janas SSA Grzegorz Misina